ACTA IURIS STETINENSIS 2 (18)

DOI:10.18276/ais.2017.18-13

Aleksandra Nowak-Gruca*

WYKŁADNIA PRZESŁANEK AUTORSKOPRAWNEJ OCHRONY W PRZYPADKACH TAK ZWANYCH GRANICZNYCH. ZARYS METODY

Streszczenie

W dobie Internetu, inflacji informacji, gwałtownego rozwoju sztuk wizualnych i różnorodnych, zaawansowanych technologicznie form komunikacji przed prawem autorskim pojawiają się nowe wyzwania związane z ustalaniem granicznego poziomu twórczości. Jednocześnie problem wskazywania koniecznych cech utworu na gruncie tradycyjnej metody dogmatycznej wciąż pozostaje nierozwiązany. Z tego względu w artykule podjęto próbę zbudowania metodologicznego szkieletu dla naturalizacji prawa autorskiego, zgodnie z założeniem, że normatywne cechy utworu: twórczość i indywidualność mogą być interpretowane przy wykorzystaniu współczesnej wiedzy naukowej.

Słowa kluczowe: prawo autorskie, wykładnia prawa, pojęcie utworu, naturalizacja prawa

Wprowadzenie

W nauce prawa autorskiego panuje zgodność co do tego, że decyzje stosowania prawa w przedmiocie przyznania bądź odmowy przyznania prawnoautorskiej

* dr Aleksandra Nowak-Gruca, Wydział Finansów i Prawa Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

ochrony powinny opierać się na kryteriach, które są intersubiektywnie sprawdzalne. Niemniej jednak problem ten wciąż pozostaje nierozwiązany. W doktrynie przedstawiane były różne koncepcje rozumienia cechy „twórczości o indywidualnym charakterze", mniej lub bardziej podbudowane teoretycznie[1]. Z kolei w orzecznictwie pojawiają się jeszcze mniej precyzyjne i arbitralne wręcz próby uzasadniania przyznania bądź odmowy przyznania ochrony prawnoautorskiej na gruncie art. 1 ust. 1 pr. aut. Dodać należy, że uzasadnienia sądowe w tej materii dokonywane były raczej na podstawie intuicji, nie zaś według spełnienia określonego paradygmatu poznawczego[2].

Mając to na uwadze, wyraźnie rysuje się potrzeba wypracowania na gruncie prawa autorskiego metodologicznie poprawnej koncepcji wykładni[3] pojęć użytych w ustawie o prawie autorskim, która przy zastosowaniu się do jej wskazań pozwoliłaby rozwiązać problemy z wytyczaniem granic prawnoautorskiej ochrony, i to we wszystkich przypadkach jakże różnorodnych w dzisiejszej rzeczywistości obiektów (rezultatów wysiłków intelektualnych człowieka), które pretendują do tejże ochrony. Należy zauważyć, że w dobie Internetu, inflacji informacji, gwałtownego rozwoju sztuk wizualnych i różnorodnych, zaawansowanych technologicznie form komunikacji prawo autorskie stawać będzie przed wciąż nowymi wyzwaniami związanymi z ustalaniem granicznego poziomu twórczości.

---

[1] Zob. zamiast wielu: A.Nowak-Gruca, *Konieczne cechy utworu. Uwagi po 20 latach obowiązywania ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" R. LXXVII, 2 (2015), s. 95 i n., i powołana tam literatura.

[2] Obszernego przeglądu orzecznictwa polskiego i Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej dokonuje w tej materii: W. Machała, *Utwór. Przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2012, s. 75–117. Autor zwraca uwagę na fakt, że w orzecznictwie daje się zauważyć niejednolitość terminologiczną. Sądy posługują się różnymi określeniami odnoszącymi się do przesłanek autorskoprawnej ochrony oraz utworu jako przedmiotu ochrony: zdolność ochronna, oryginalność, indywidualność, indywidualny charakter, twórczość, nowość, przejaw wysiłku intelektualnego, produkt intelektualny, wytwór. Ponadto sądy prezentują różne koncepcje w przedmiocie definiowania przesłanek ochrony, takie jak: koncepcja nowości obiektywnej, nowości subiektywnej, niepowtarzalności czy dostatecznie istotnych różnic. Ukazuje to w telegraficznym skrócie wagę poruszanego w artykule problemu.

[3] W polskiej teorii prawa można współcześnie zidentyfikować wiele koncepcji wykładni prawa, w tym przedwojenną koncepcję E. Waśkowskiego i S. Frydmana (C. Nowińskiego), koncepcję semantyczno-intensjonalną – klaryfikacyjną – J. Wróblewskiego, koncepcję derywacyjną M. Zielińskiego, koncepcję pragmatyczną M. Matczaka oraz najnowszą, niezwykle atrakcyjną dla prowadzonych tu rozważań, kognitywną teorię wykładni M. Romanowicza. W niniejszym opracowaniu wykorzystano przede wszystkim założenia koncepcji derywacyjnej, przy próbie zbudowania teorii zorientowanej w aspekcie metodologicznym naturalistycznie. Por. J. Wróblewski, *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław 1990, s. 58.

W mojej ocenie rozwiązanie centralnego problemu prawa autorskiego wymaga szeroko zakrojonych badań inter- i transdycyplinarnych, integrujących dyskurs prawniczy wewnętrznie i zewnętrznie. Podejmując wykraczający znacznie poza ramy niniejszego artykułu problem badawczy, który ma na celu opracowanie kompleksowej i spójnej metodologicznie metody wytyczania granic prawnoautorskiej ochrony, w pierwszej kolejności zauważam konieczność pogłębionej analizy logiczno-językowej przepisu, który wyznacza zakres prawnoautorskiej ochrony (mowa tu o art. 1 ust. 1 pr. aut.). Nazwy będące przedmiotem niniejszej analizy (zwroty definiujące pojęcie utworu) wytyczają tak naprawdę zakres zastosowania komentowanej ustawy, a zatem możemy przyjąć, że są kluczowe dla jej prawidłowego rozumienia, interpretacji i stosowania.

Jakkolwiek potrzeba wykładni pojęć prawa autorskiego została w literaturze przedmiotu dostrzeżona[4], trudno doszukać się jej szerszego i pogłębionego opracowania. Z tego względu w artykule na tle koncepcji naturalizacji prawa zaprezentowana zostanie derywacyjna metoda wykładni (w znaczeniu pragmatycznym) zwrotów definiujących utwór (przedmiot ochrony prawa autorskiego). Z kolei wyniki tej wykładni (wykładnia apragmatyczna) wskażą na konieczność poszukiwania znaczenia zwrotu „działalność twórcza o indywidualnym charakterze" w odwołaniu do wiedzy naukowej. Przyjęta tu metoda egzegezy tekstu prawnego zastosowana została zgodnie ze wskazaniami koncepcji derywacyjnej wykładni prawa w ujęciu M. Zielińskiego[5]. Jednocześnie ze względu na brak utwierdzonych w piśmiennictwie prawniczym poglądów na znaczenie pojęć związanych z przedmiotem prawnoautorskiej ochrony (np. twórczość, indywidu-

[4] Wyraźnie wyartykułowała ją D.K. Gęsicka, przy czym zdaniem przywołanej autorki wykładnia polega na ustaleniu znaczenia przepisu prawnego lub jego części, np. wybranego pojęcia, przy założeniu, że ustalenie to ma nastąpić zgodnie z prawem oraz na podstawie zaakceptowanych w orzecznictwie oraz doktrynie dyrektywach wykładni prawa. Dyrektywy są zaś zbiorem zasad czy wskazówek postępowania w sytuacji, gdy napotka się trudności interpretacyjne przepisu lub jego części na poziomie znaczenia leksykalnego (denotacyjnego lub konotacyjnego). Zdaniem autorki, gdy sens literalny przepisu lub jego części nie jest jednoznaczny, na znaczeniu zyskują dyrektywy wykładni prawa, które choć nie zostały uregulowane w postaci aktu normatywnego, mają moc obowiązującą porównywalną do prawa zwyczajowego. Co ważne, także z perspektywy metody przyjętej w tym artykule nie istnieje wyczerpujący katalog dyrektyw interpretacyjnych, gdyż jak większość wytworów określonej kultury prawnej ulegają one dynamicznym zmianom związanym z przekształceniami zachodzącymi w tej kulturze. Zob. D.K. Gęsicka, *Wykładnia pojęć w prawie autorskim*, „Prace z Prawa Własności Intelektualnej" 117 (2012), s. 66 i n., i powołana tam literatura.

[5] M. Zieliński, *Wykładania prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017, s. 211 i n.; M. Zieliński, *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 3 (2006), s. 93–101; B. Brożek, *Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1 (2006), s. 81–92.

alność), przyjęłam założenie o znaczeniowej dynamice wyrażeń normatywnych, a to podzielając stanowisko, zgodnie z którym elastyczność językowa zapobiega powstawaniu interpretacyjnych absurdów, pozostając jednak na gruncie wykładni językowej[6]. Umożliwiło to sformułowanie hipotezy, zgodnie z którą naturalizacja utworu – przedmiotu prawa autorskiego – może w zupełnie nowym świetle ukazać nam podnoszone od lat w literaturze przedmiotu problemy związane z brakiem precyzyjnych kryteriów pozwalających obiektywnie ustalać konieczne cechy utworu[7]. Wiedza dostarczana współcześnie przez nauki, takie jak psychologia ewolucyjna czy neurobiologia, a w szczególności neuroetetyka, oferują zupełnie nowe informacje na temat rozumienia twórczości, sztuki, estetyki, a także ich percepcji. Osiągnięcia tych nauk, porównywane niekiedy do przewrotu kopernikańskiego w myśleniu o możliwościach twórczych człowieka, mogą być wykorzystane na gruncie prawa autorskiego w ten sposób, że dotychczasowe koncepcje dogmatycznoprawne mogą zostać doprecyzowane poprzez recypowanie wiedzy naukowej w ten sposób, że będą z nią spójne w sensie logicznym. Inaczej mówiąc, normatywne cechy utworu: twórczość i indywidualność mogą być interpretowane przy wykorzystaniu współczesnej wiedzy naukowej. Przekraczanie granic prawniczego poznania i poszerzanie dyskursu prawnego o dorobek innych nauk nie jest obce nauce prawa autorskiego, tytułem przykładu warto wskazać choćby na koncepcję warstwowej budowy utworu A. Kopffa[8].

W mojej ocenie integracja zewnętrzna w ramach prawa autorskiego może przyczynić się do spójnego z aktualną wiedzą naukową konstruowania deskryptywnych założeń pozwalających formułować bardziej precyzyjne niż dotąd uzasadnienia w przedmiocie przyznania bądź odmowy przyznania ochrony ze strony prawa autorskiego. Niemniej jednak dokonanie zabiegu naturalizacji prawa, które już poprzez samo określenie „naturalizacja" wydawać się może bardzo podejrzane, a jako tajemnicze i nieznane może budzić uzasadniony skądinąd opór

---

[6] Por. M. Matczak, *Interpretacja prawnicza w świetle semantyki Kripkego–Putnama*, „Państwo i Prawo" 6 (2008), s. 66–78.

[7] W przedmiocie trudności z ustalaniem granic prawnoautorskiej ochrony zob. szerzej: J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, Warszawa 2013, s. 63 i n.

[8] Zob. A. Kopff, *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca*, Kraków 1961, s. 83. Z nowszych zob. D. Kasprzycki, *Problematyka pojęcia utworu jako przedmiotu prawa autorskiego, aspekty psycho- i socjologiczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 71 (1999), s. 5 i n.; M. Drozdowicz, *Dzieło multimedialne jako nowa kategoria polskiego prawa autorskiego na tle koncepcji budowy utworu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 78 (2001), s. 108–114; W. Machała, *Utwór*..., s. 141 i n.

nawet wśród samych badaczy prawa, wymaga odpowiednio przygotowanej do tego intelektualnego zabiegu metody badawczej.

W kierunku naturalizacji prawa autorskiego

Dążąc do stanu słownego porozumienia między nadawcą tej wypowiedzi a jej odbiorcą[9], winna jestem czytelnikowi kilka słów wyjaśnienia na temat cieszących się rosnącą popularnością koncepcji naturalizacji prawa, które to stanowią punkt wyjścia prowadzonych poniżej rozważań. W świetle naturalistycznych koncepcji prawo jest bytem emergentnym, „osadzonym" w naszych kooperatywnych dyspozycjach wykształconych przez dobór naturalny, a rudymentarna postać naszego poczucia sprawiedliwości – jednej z predyspozycji skłaniających nas do działań zgodnych z normami prawnymi – jest adaptacją biologiczną[10].

Jak zauważa B. Brożek, problem naturalizacji prawa stał się obecnie przedmiotem gorących sporów filozoficznoprawnych. Przywołany autor prezentuje niezwykle ciekawe i spójne rozwiązanie problemu naturalizacji wiedzy prawniczej, które wykorzystane zostało w niniejszej pracy. Zadaniem B. Brożka miarą naturalizacji prawa jest stopień spójności logicznej jego założeń deskryptywnych z ustaleniami nauk przyrodniczych. Instytucje prawne, takie jak np. oświadczenie woli – ze swej istoty normatywne – opierają się na założeniach o charakterze deskryptywnym, które doprecyzowywane są w koncepcjach doktrynalnych i orzecznictwie. Autor wyjaśnia, że dla ustalenia, czym jest oświadczenie woli, przeczytanie ze zrozumieniem art. 60 kodeksu cywilnego nie jest wystarczające. Nie uda nam się zastosować tego przepisu bez odpowiedniej podbudowy teoretycznej, której dostarcza dogmatyka prawa cywilnego, w postaci teorii woli, teorii oświadczenia albo koncepcji obiektywizacji oświadczeń woli. Z kolei te czy inne koncepcje dogmatycznoprawne oparte są na takiej czy innej wizji procesu podejmowania decyzji, a tym samym bazują na pewnych tezach deskryptywnych. Skoro tak, to można zapytać, czy tezy te są spójne z współczesną wiedzą naukową. Brak spójności, a w szczególności przyjęcie fałszywych założeń odnośnie do sposobów, w jaki faktycznie działają adresaci prawa, prowadzić może do niewydolności instytucji prawnych i konieczności ich ciągłych modyfikacji. Autor przyjmuje ciekawą perspektywę dla naturalizacji wiedzy prawniczej,

[9] Przy czym osiągnięcie tego stanu w przypadku wypowiedzi pisanych jest niezwykle trudne. Zob. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, s. 53 i n.

[10] Zob. W. Załuski, *Ewolucyjna filozofia prawa*, Warszawa 2009, s. 134.

twierdząc, że „wiedza prawnicza jest znaturalizowana w taki stopniu, w jakim jej deskryptywne założenia (w szczególności deskryptywne założenia norm prawnych formułowane na gruncie dogmatyki prawa i orzecznictwa) są spójne w sensie logicznym z wiedzą naukową. Naturalizacja jest stopniowalna: wiedza prawnicza może być bardziej lub mniej znaturalizowana, w zależności od tego, w jakim stopniu spójna jest z wiedzą naukową. Koncepcja oświadczeń woli, która opiera się na tezie, że człowiek zawsze podejmuje decyzje w sposób świadomy i racjonalny, jest sprzeczna z ustaleniami współczesnych nauk biologicznych, a zatem – w ogóle nieznaturalizowana. Teorie, które kładą nacisk na pełną obiektywizację oświadczeń woli – programowo odcinające się od badania procesów decyzyjnych składającego oświadczenie – nie są sprzeczne z wiedzą naukową, ale równocześnie nie są z nią powiązane; są zatem mało spójne z tym, co mówi nauka, a przez to znaturalizowane w minimalnym stopniu. Wreszcie, gdyby skonstruować teorię oświadczeń woli, która opierałaby się na tezie, iż człowiek zwykle podejmuje decyzje w sposób nieświadomy, opierając się na mechanizmach emocjonalnych, a czasem – w szczególnych okolicznościach – jest zdolny do decydowania w sposób czysto racjonalny, teoria taka byłaby w dużym stopniu spójna z wiedzą naukową, a zatem odpowiedni fragment wiedzy prawniczej byłby silnie znaturalizowany”[11].

Doniosłą funkcję w uprawomocnianiu poznania w postępowaniach sądowych pełnią postulaty metodologiczne. Przyjmuje się bowiem, że każdemu z instytucjonalnych sposobów poznawania należy zapewnić takie standardy, które uznawane są za konstytutywne składniki naukowej świadomości badawczej. Do tego celu prowadzi opracowanie i zastosowanie określonych dyrektyw metodologicznych nakazujących uzasadnienie wiedzy na podstawie wiarygodnych, spójnych i racjonalnych przekonań, świadectw lub rozumowań. W tej perspektywie metodologia ogólna nauk projektuje poznanie sądowe jako poznanie oparte na utrwalonych i akceptowanych społecznie regułach. Interdyscyplinarne badania przeprowadzone przez M. Zielińskiego wykazały, że spełnienie dyrektyw metodologicznych paradygmatu poznania naukowego jest warunkiem niezbędnym do zasadności (prawdziwości) danego twierdzenia faktycznego w poznaniu realizowanym w postępowaniu sądowym[12].

---

[11] Zob. szerzej: B. Brożek, *O naturalizacji prawa*, http://www.academia.edu/19955761/O_naturalizacji_prawa, 42-47 (dostęp 7.01.2017).

[12] M. Zieliński, Z. Ziembiński, *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988, s. 226–227.

Wykładnia przepisu art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Opisowe i normatywne fragmenty koncepcji

W art. 1 ust. 1 pr. aut. znajdujemy następującą definicję utworu[13]: „Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze, ustalony w jakiejkolwiek postaci, niezależnie od wartości, przeznaczenia i sposobu wyrażenia (utwór)".

Uzupełnienie tej syntetycznej definicji znajdujemy w ust. 2^1 powołanego przepisu, zgodnie z którym „ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne". Ponadto w przywołanym artykule, w ust. 2, znajdujemy przykładowe wyliczenie poszczególnych kategorii utworów.

Spróbujmy zatem spojrzeć na przedmiotową definicję z perspektywy zastosowanej tu techniki legislacyjnej. Wydaje się, że powodem posłużenia się definicją w strukturze tekstu ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych była przede wszystkim potrzeba wykreowania przedmiotu ochrony prawa autorskiego – tu utworu. Z kolei jeżeli spojrzymy na definicję słownikową samego wyrazu „utwór", możemy dodać drugi powód, jakim jest potrzeba wyeliminowania wieloznaczności słownikowej tego zwrotu. W świetle definicji słownikowej utwór to „dzieło naukowe, literackie, muzyczne, filmowe itp."[14] albo „rzecz utworzona, napisana, skomponowana przez kogoś"[15]. Wyraz „utwór" jest wyrazem słownikowo niedookreślonym, bo jego treść jest niepełna, nie stanowi zespołu konstytutywnego cech składających się na jego treść. Pojawia się tu zatem problem niediagnostyczności cech utworu: jak bowiem rozpoznać, czy coś jest, czy nie jest utworem? Jest też nazwą nieostrą, gdyż nie potrafimy orzec, czy dany przedmiot (tu wytwór intelektu) należy, czy nie należy do jej aktualnego zakresu.

Możemy przyjąć, że posługując się przedstawioną definicją nawiasową, ustawodawca dąży do likwidacji słownikowej wieloznaczności wyrazu „utwór". Niemniej jednak konstrukcja powołanej definicji wskazuje wyraźnie, że ustawodawca tylko w pewnym stopniu chce dookreślić ten zwrot. Posługuje się bowiem zwrotami definiującymi, które też są nieostre. Przynajmniej w założeniu zwroty

---

[13] Na temat trudności z wyodrębnieniem definicji legalnych spośród innych przepisów zob. P. Saługa, *Sposoby wyodrębniania definicji legalnych*, „Państwo i Prawo" 5 (2008), s. 76–86, http://www.lex.pl/akt/-/akt/sposoby-wyodrebniania-definicji-legalnych (dostęp 11.02.2017).

[14] *Słownik języka polskiego PWN*, http://sjp.pwn.pl/slowniki/utw%C3%B3r.html (dostęp 1.02.2017).

[15] *Słownik języka polskiego*, http://sjp.pl/ (dostęp 30.01.2017).

te powinny pozostawać mniej nieostre niż definiendum. Mam jednak wątpliwości, czy w przypadku przywołanej definicji utworu warunek ten został spełniony. Niemniej jednak przez wzgląd na przejrzystość wywodu pozostawię je poza zakresem rozważań. Z tego też powodu w dalszej części wypowiedzi skupię się jedynie na poszukiwaniach znaczenia zwrotu „przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze”[16], a precyzyjniej: skupię się na samej metodzie rozumienia oraz interpretacji tego zwrotu celem odkrycia możliwości uzasadnienia występowania tej cechy w przedmiotach (obiektach), które są rezultatem wysiłków intelektualnych człowieka[17].

Powracając do zagadnień podstawowych z perspektywy podjętego w artykule tematu, należy zastanowić się nad cechami nazw użytych w definicji utworu. Jak już wspomniałam, mamy tu problem niedookreśloności takich zwrotów, jak „twórczość” i „indywidualność”. Na słownikową treść wyrazu „twórczość” składają się następujące cechy: 1) „tworzenie czegoś, zwłaszcza dzieł sztuki”; „kreacyjność”; 2) „ogół dzieł stworzonych przez kogoś, zwłaszcza artystę lub uczonego”[18]. Z kolei w przypadku wyrazu „indywidualność” mamy takie treści, jak: 1) „zespół cech psychicznych składających się na osobowość człowieka”;

[16] W tym miejscu świadomie rezygnuję z części niezwykle atrakcyjnych intelektualnie oraz poznawczo rozważań i nie poddaję analizie wszystkich zwrotów użytych w definicji pojęcia utworu. (Odmiennie E. Ferenc-Szydełko w *Ustawie o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz*, red *idem*, Warszawa 2011, s. 9). W szczególności przyjmuję, iż mimo pominięcia zwrotu uogólniającego kwantyfikację (mowa tu o zaimku „każdy”) i tak odnosi się nazwę „utwór” do każdego z jej desygnatów. Ponadto celowo poza zakresem rozważań pozostawiam użyte w definicji określenia modyfikujące wyrażenie „działalność twórcza o indywidualnym charakterze”. Zabieg ten podyktowany jest ograniczeniami wynikającymi z objętości tekstu, a także koniecznością zachowania przejrzystości wywodu. Mam świadomość, że wypowiedź staje się przez to fragmentaryczna i niepełna. Niemniej jednak cel artykułu pozostaje utrzymany, gdyż nawet przy takich ograniczonych ramach możliwe jest przedstawienie metodologicznego szkieletu dla naturalizacji pojęcia utworu – przedmiotu prawa autorskiego. Przy tych założeniach pozostaje mi w tym miejscu odesłać do ustaleń doktryny, zwłaszcza że inaczej niż w przypadku interpretowanego zwrotu „działalność twórcza o indywidualnym charakterze”, w literaturze raczej panuje zgodność co do tego, jak należy rozumieć użyte w definicji wyrażenia modyfikujące. W nauce prawa autorskiego przyjmuje się, że dla przyznania statusu utworu nie ma znaczenia wiek, poczytalność, kwalifikacje twórcy, zamiar stworzenia utworu czy nakład pracy (wysiłek) twórczy związany z jego powstaniem, a także jego wielkość, przeznaczenie, sposób wyrażenia, wartość (naukowa, estetyczna, użytkowa), ukończenie utworu itp. Zob. np. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo*..., s. 31 i n.; a także przegląd stanowisk w: W. Machała, *Utwór*..., s. 121.

[17] Używając zwrotu „obiekty stanowiące rezultat wysiłków intelektualnych człowieka” dla określenia przedmiotów, które mogą należeć do zakresu nazwy utwór, zakładam, że należące do klasy obiektów wysiłki intelektualne człowieka są ustalone w rozumieniu art. 1 ust. 1 pr. aut. w ten sposób, że zostały zakomunikowane innym niż twórca osobom.

[18] *Słownik języka polskiego PWN*, http://sjp.pwn.pl/sjp/tworczosc;2531502.html (dostęp 1.02.2017).

2) „człowiek o wyrazistych i wyjątkowych cechach charakteru"; 3) filoz.: „odrębność właściwa każdemu indywidualnemu bytowi". Niedookreśloność wskazanych zwrotów słownikowych pociąga za sobą ich nieostrość. Dodatkowo mamy tu nazwy abstrakcyjne o niediagnostycznych cechach. Jak zauważa M. Zieliński, szczególnie doniosłą cechą nazw nieostrych jest to, że przedmioty, o których się je orzeka, dają się podzielić na trzy grupy:

1) grupę przedmiotów, o których można orzec, że niewątpliwie są desygnatami tej nazwy;
2) grupę przedmiotów, o których da się orzec, że bez wątpienia nie są desygnatami tej nazwy;
3) grupę przedmiotów, co do których powstaje istotna wątpliwość, czy są, czy nie są desygnatami tej nazwy (mimo że zapoznano się z posiadanymi przez te przedmioty cechami)[19].

We wszystkich przypadkach nazw nieostrych występuje tzw. pas nieostrości, zawierający przedmioty, o których trudno tę nazwę orzec. Pas nieostrości bywa szerszy albo węższy, ale na ogół daje się w pewnym przybliżeniu określić, opierając się na słownikowej treści lub na aktualnym stanie rzeczywistości. Jak widać z przeprowadzonych rozważań, w przypadku zwrotów definiujących użytych w definicji utworu trudno będzie określić ich zakres na podstawie treści słownikowej. Pozostaje więc aktualny stan rzeczywistości. I tu pojawia się pytanie: na podstawie jakich kryteriów (wskazania) ustalać ten „stan"? Poszukiwanie odpowiedzi jest centralnym zadaniem badawczym niniejszej wypowiedzi, zatem możliwe rozwiązanie tego problemu przedstawię w dalszej części artykułu.

Tymczasem należy zauważyć, że decyzją ustawodawcy utworem jest „każdy przejaw działalności twórczej o indywidualnym charakterze". Zatem w przypadku zwrotów definiujących użytych w definicji utworu mamy do czynienia z nazwami abstrakcyjnymi z dopełnieniami. Niezwykle rośnie tu stopień komplikacji nieostrości. Wątpliwość, czy jest to błąd ustawodawcy, czy działanie celowe, pozostawiam bez odpowiedzi, przyjmując jednak, że celem takiego legislacyjnego zabiegu była potrzeba wyposażenia definicji utworu w elastyczność, która pozwoliłaby dostosować decyzje prawne do wszystkich indywidualnych cech konkretnych sytuacji. Pojawia się zatem przestrzeń dla swoistego luzu decyzyjnego w zaliczaniu rezultatów wysiłku intelektualnego człowieka do zakresu nazwy „utwór". Specyfika prawnoautorskiej ochrony, w szczególności

[19] Zob. szerzej M. Zieliński, *Wykładnia*..., s. 155.

w dobie lawinowego wręcz przyrostu różnorodnych obiektów pretendujących do objęcia ich przedmiotową ochroną, niewątpliwie wymaga od regulacji prawnych elastyczności, odpowiadającej dynamice zmian zachodzących w otaczającej nas rzeczywistości. Z tego względu wskazany tu luz decyzyjny jest niezwykle ważny dla zapewnienia należytego poziomu ochrony ze strony prawa autorskiego. Niemniej jednak należy wyraźnie podkreślić, że swoboda w zaliczaniu danych przedmiotów do tego zakresu mieścić się może wyłącznie we fragmencie pasa nieostrości. Wracamy zatem do problemu głównego: według jakich kryteriów i jakimi metodami wytyczać granice prawnoautorskiej ochrony?

W definicji utworu brakuje zespołu konstytutywnych cech desygnatów definiowanej nazwy, które byłyby dostatecznie diagnostyczne. Ze względu na wspomniane już użyte w definicji nazwy niedookreślone, a przez to nieostre, kwalifikowanie przedmiotów odnoszących się do zakresu definiendum może odbywać się jedynie przez szacowanie[20].

W tym miejscu dochodzimy do istoty przedstawionego w artykule problemu. Według jakich wskazań ustalać możemy obecnie kryteria szacowania pozwalające kwalifikować określone rezultaty wysiłku intelektualnego jako utwory?

Problem diagnostyczności cech utworu w tak zwanych przypadkach granicznych

W przypadku użytych przez ustawodawcę zwrotów definiujących utwór, które cechuje wyjątkowy stopień nieostrości, wykładnia przepisu art. 1 ust. 1 pr. aut. wymaga określenia nieprzekraczalnych granic pasa nieostrości, a także określenia kryterium (zespołu kryteriów), z którego wykorzystaniem dokona się szacowania przedmiotów (rezultatów wysiłku intelektualnego człowieka) do zakresu desygnatów nazwy „utwór". Zatem zgodnie z zaprezentowanym już rozumowaniem idealnym rozwiązaniem byłoby tu odnalezienie takiego kryterium A, wedle którego można by szacować przedmioty od u_1 do u_n[21] jako należące

[20] Tak M. Zieliński, *Wykładnia*..., s. 163 i n. Autor zwraca przy tym uwagę na istotny problem w prawoznawstwie polskim polegający na tym, że zamiast mówić o szacowaniu, mówi się o ocenianiu, a w konsekwencji zamiast tego, by nazwy niedookreślone (nieostre) określać jako zwroty szacunkowe, określa się je jako zwroty oceniające. Autor podkreśla przy tym, że zwroty oceniające, jako wyrażające czyjeś aprobaty czy oceny, mogą pojawiać się jedynie w preambułach tekstów prawnych i w konstytucji, a w tekstach prawnych ich w ogóle nie ma.

[21] Przy czym u_i oznacza *i-ty* obiekt, który może spełniać kryteria prawnoautorskiej ochrony.

albo nienależące do zakresu nazwy „utwór", przy pasie nieostrości od p_1 do p_n[22]. Niemniej jednak znalezienie takiego tajemniczego kryterium jest w przypadku prawa autorskiego prawdziwym wyzwaniem, pas nieostrości bowiem nie daje się określić poprzez słownikową treść zwrotu „działalność twórcza o indywidualnym charakterze". Ustalanie desygnatów nazwy „utwór" zgodnie z koncepcją M. Zielińskiego może zatem dokonywać się jedynie na podstawie aktualnego stanu rzeczywistości. I tu znowu wracamy do postawionych już pytań, które na potrzeby dalszego wywodu pozwolę sobie sformułować inaczej. W tym miejscu interesujący będzie przede wszystkim problem dotyczący tego, za pomocą jakich kryteriów wyznaczyć aktualny stan rzeczywistości, który doprowadzić może do precyzyjnego wskazania desygnatów nazwy „utwór". Czy współczesna wiedza naukowa wyznacza ten „stan", czy raczej nie albo może absolutnie nie, a zatem jako nieprzydatna tradycyjnej dogmatyce prawa może być w interpretacjach prawniczych pomijana? A jeśli nie wiedza naukowa, to co w przypadku wykładni pojęcia utworu może być wystarczające do wyznaczenia aktualnego stanu rzeczywistości umożliwiającego dalsze poprawne metodologicznie rozumowanie? Podejmowane dotychczas wysiłki doktryny i sądów orzekających nie przyniosły oczekiwanych rezultatów, a aktualny stan wiedzy prawniczej w zakresie ustalania i wyjaśniania przyznania bądź odmowy przyznania prawnoautorskiej ochrony nie pozostaje zadowalający dla nikogo[23].

Poszukiwanie rozwiązań przedstawionych problemów wymaga poświęcenia jeszcze chwili uwagi zwrotom definiującym użytym w definicji utworu. Powróćmy zatem do wskazanych cech nazw nieostrych, odnosząc je bezpośrednio do interpretowanego wyrazu „utwór". W myśl wcześniej przedstawionych założeń rezultaty wysiłków intelektualnych człowieka możemy podzielić na trzy grupy:

---

[22] Przy czym p_i oznacza pas nieostrości przynależności badanego obiektu u_i do kategorii utworów chronionych prawem autorskim.

[23] W. Machała zwraca uwagę, że „pojęcie utworu stało się trudne do ogarnięcia, niezrozumiałe nie tylko dla przeciętnego uczestnika obrotu, ale także dla specjalisty [...]. Ta sytuacja jest jednym z przejawów erozji prawa autorskiego i przyczyn coraz słabszej akceptacji jego norm" (*idem*, *Utwór...*, s. 158). Podobnie K. Jasińska, która zauważa, że doszło do rozmycia pojęcia utworu, dewaluacji prawa autorskiego, ograniczenia nie tylko swobody twórczej, ale także swobody działalności gospodarczej przez tworzenie licznych monopoli autorskich (*Glosa do wyroku SN z 27.02.2009 r.*, LEX/el. 2009); D. Sokołowska wskazuje, że „pojęcie utworu nie jest obecnie powszechnym obiektem zainteresowania prawa. Bez wątpienia jednak konieczna jest jasność w zakresie pojmowania przedmiotu prawa autorskiego, gdyż tylko taka sytuacja może owocować skuteczną debatą nad swobodną, a jednocześnie zgodną z prawem cyrkulacją praw do utworów" (*idem*, *„Omnis definitio periculosa", czyli kilka uwag o zmianie paradygmatu utworu*, w: *Zarys prawa własności intelektualnej*, t. 1: *Granice prawa autorskiego*, red. M. Kępiński, Warszawa 2010, s. 11).

Pierwszą z nich stanowią obiekty, o których można orzec, że niewątpliwie są desygnatami tej nazwy. Są nimi tzw. dzieła sztuki[24], którą w zależności od przyjętej teorii określa się mianem sztuki czystej, pięknej, artystycznej, wysokiej[25] itp. Inaczej mówiąc, zmieszczą się tu te wszystkie obiekty, co do których nikt, kto zna język polski (i realia faktyczne), nie ma wątpliwości, że są desygnatem utworu[26]. W tym miejscu pojawia się pytanie, jaki charakter ma wyliczenie przykładowych kategorii utworów (art. 1 ust. 2 pr. aut.). W. Machała, który jako pierwszy w literaturze wyartykułował ten problem, twierdzi, że „definicję przedmiotu prawa autorskiego kształtują w polskim systemie prawnym normy zawarte w art. 1 ust. 1 i ust. 2^1 pr. aut., zaś art. 1 ust. 2 nie zawiera określenia przedmiotu ochrony normatywnego znaczenia"[27]. Przyjmując stanowisko autora, niestety, nie można posłużyć się uproszczeniem, które pozwoliłoby wszystkie wymienione w art. 1 ust. 2 pr. aut. obiekty kwalifikować jako utwory, bez konieczności poddania ich wcześniejszej weryfikacji pod kątem spełniania przesłanek ochrony określonych w art. 1 ust. 1 pr. aut. Zawarte zatem w art. 1 ust. 2 pr. aut. wyliczenie poszczególnych kategorii utworów uznać możemy jedynie za wskazówkę interpretacyjną[28], a nie narzucone przez ustawodawcę kryteria szacowania.

---

[24] Mam świadomość, że w prawie autorskim, zarówno polskim, jak i europejskim, utrwalone jest podejście, zgodnie z którym przy kwalifikowaniu do ochrony prawnoautorskiej nie można oceniać wartości estetycznej (tzw. zasada neutralności artystycznej). Jednak w przedstawionym tu schemacie rozumowania nie chodzi o przełamanie dotychczasowego rozumienia zwrotu „niezależnie od wartości utworu" (art. 1 ust. 1 pr. aut.), ale o prezentację metody wskazywania konstytutywnych cech desygnatów nazwy „utwór".

[25] Por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia z 22 czerwca 2010 r. (IV CSK 359/2009, OSNC 2011, nr 2, poz. 16), w którym SN stwierdził, że „w piśmiennictwie i w orzecznictwie dawno zaniechano posługiwania się pojęciem «sztuki czystej» i nawiązywania do tradycyjnej roli kulturowej, jakiej miało służyć prawo autorskie. Zakres pojęciowy utworu ujmuje się szeroko, z utrzymującą się tendencją do łagodzenia kryteriów decydujących o przyznaniu ochrony prawnoautorskiej, takich jak twórczość, oryginalność oraz indywidualność. Świadczy o tym obejmowanie tą ochroną wytworów zawierających niewielki wkład pracy twórczej oraz charakteryzujących się nawet niewielkim stopniem oryginalności i indywidualności".

[26] Por. stanowisko Sądu Apelacyjnego w Krakowie wyrażone w uzasadnieniu wyroku z 29 października 1997 r. (I ACa 477/97, LEX Polonica nr 1115875), zgodnie z którym w każdym przypadku budzącym wątpliwości, tj. wtedy, gdy indywidualność badanego wytworu intelektualnego nie jest intuicyjnie oczywista, zachodzi konieczność odwołania się do ocen wartościujących. Niemniej jednak w przywołanym orzeczeniu sąd niekoniecznie poprawnie metodologicznie wyjaśnił przebieg procesów wykładni przepisów, które doprowadziły go do rozstrzygnięcia. Wątpliwe są także argumenty przemawiające za jej poprawnością, w szczególności trudno bowiem wyraźnie rozdzielić sam proces wykładni od uzasadniania jej wyników.

[27] W. Machała, *Utwór*..., s. 120.

[28] Por. D. Flisak, *Utwór multimedialny w prawie autorskim*, Warszawa 2008, s. 141.

Drugą grupę stanowią obiekty, o których da się orzec, że bez wątpienia nie są desygnatami nazwy „utwór". Tu znajdą się te wysiłki intelektualne, co do których bez cienia wątpliwości można orzec, że nie stanowią „przejawu działalności twórczej o indywidualnym charakterze". Są nimi niewątpliwie pojedyncze słowa, kolory, maksymy, aforyzmy, złote myśli, kształty warunkowane jedynie funkcją techniczną, pojedyncze dźwięki itp.[29] Niemniej jednak kwalifikacja obiektów, takich jak krótkie fragmenty tekstu czy przedmioty sztuki tzw. użytkowej, nie jest już tak oczywista i zależeć będzie od przyjętego kryterium wyznaczającego granice pasa nieostrości. Nie można tu jednak pominąć treści art. 2^1 pr. aut. W myśl powołanego przepisu „ochroną objęty może być wyłącznie sposób wyrażenia; nie są objęte ochroną odkrycia, idee, procedury, metody i zasady działania oraz koncepcje matematyczne". Dodatkowo szlak interpretacyjnych poszukiwań wytycza jasno treść art. 4 pr. aut., statuując wyłączenia przedmiotowe z definicji utworu odnośnie do takich obiektów, jak: akty normatywne lub ich urzędowe projekty; urzędowe dokumenty, materiały, znaki i symbole; opublikowane opisy patentowe lub ochronne; proste informacje prasowe.

Wreszcie do trzeciej grupy obiektów należeć będą te, co do których powstaje istotna wątpliwość, czy są, czy nie są desygnatami nazwy „utwór" (mimo że zapoznano się z posiadanymi przez te przedmioty cechami). W doktrynie prawa autorskiego określane są niekiedy jako tzw. utwory graniczne[30]. Upraszając, przyjmuję, że na tym etapie rozważań za takowe uznać można wszelkie te rezultaty intelektualnych wysiłków człowieka, co których w doktrynie i orzecznictwie powstają liczne wątpliwości, związane zarówno z ustalaniem, jak i uzasadnianiem istnienia koniecznych cech utworu.

Wskazane przypadki tzw. graniczne będą zatem przedmiotem dalszego zainteresowania, a to w myśl przeprowadzonych założeń, których celem jest poszukiwanie kryterium, z którego wykorzystaniem dokona się szacowania obiektów stanowiących wysiłki intelektualne człowieka jako należących bądź nienależących do zakresu desygnatów nazwy utwór. Przypomnieć należy, że te wysiłki interpretacyjne są konieczne ze względu na językową niedookreśloność zwrotów użytych w definicji utworu. Znalezienie wspomnianego kryterium pozwoli wskazać zespół konstytutywnych cech desygnatów nazwy „utwór", które w dalszej części określać będę jako konieczne cechy utworu.

---

[29] Zamiast wielu zob. J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo*..., s. 30.

[30] Zob. A. Tischner, *Kumulatywna ochrona wzornictwa przemysłowego w prawie własności intelektualnej*, Warszawa 2015, s. 143 i n.

Konieczne cechy utworu powinny być dostatecznie diagnostyczne, czyli powinny umożliwiać kwalifikację danych rezultatów wysiłków intelektualnych człowieka do zakresu nazwy „utwór". Mówiąc inaczej, powinny wskazywać zespół konstytutywnych cech desygnatów tej nazwy. W doktrynie i orzecznictwie zupełnie arbitralnie – i dość swobodnie, a nawet dowolnie – wskazuje się na takie cechy, jak: oryginalność[31], twórczość, indywidualność, nowość[32], niepowtarzalna osobowość człowieka, statystyczna jednorazowość, doniosłość kulturowa, zakres swobody twórczej i inne, niezidentyfikowane[33]. Przy czym pojawiające się wyjaśnienia trudno jest uporządkować według jakiegoś metodologicznego klucza, choć w literaturze przedmiotu takie wysiłki były już podejmowane[34]. Niewątpliwie jednak ani w doktrynie, ani w orzecznictwie nie dopatrzymy się jednolitego stanowiska. Jedynym zatem metodologicznie poprawnym rozwiązaniem wydaje się poszukiwanie znaczenia zwrotu „działalność twórcza o indywidualnym charakterze" w oparciu o dyrektywy funkcjonalne intelektualne i aksjologiczne.

---

[31] W literaturze przedmiotu wskazuje się, że na obecnym etapie rozwoju orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (TSUE) kryterium oryginalności, rozumiane jako „własna intelektualna twórczość autora", może być traktowane jako zharmonizowane na poziomie Unii Europejskiej. Zob. E. Rosati, *Originality in a Work, or a Work of Originality: The effects of the infopaq decision*, „European Intellectual Property Review" 2011, vol. 33, no 12, s. 746–755.

[32] W doktrynie i w orzecznictwie pojęcie nowości pojawia się w towarzystwie różnych zwrotów modyfikujących. Mówi się o nowości subiektywnej, nowości obiektywnej, nowości przedmiotowej, przy czym na tle dotychczasowych wypowiedzi odnoszących się do przesłanek autorskoprawnej ochrony można sformułować zarzut subiektywizacji procesu wykładni i podporządkowywania jej konkretnym stanom faktycznym.

[33] Poszukiwanie koniecznych cech utworu w doktrynie najczęściej sprowadza się do wypowiedzi podejmujących próbę wyznaczenia sposobów ujmowania przesłanek indywidualności i oryginalności, które często obejmowane są pojęciem „twórczości", przy czym kryterium oryginalności, nie będąc pojęciem normatywnym, jest wynikiem pewnej koncepcji teoretycznej, a pojęcie indywidualności – kryterium ustawowym. Zamiast wielu zob. W. Machała, *Utwór*..., s. 123 i n.

[34] J. Banasiuk zauważa, że analiza koncepcji sformułowanych w doktrynie i orzecznictwie pozwala na zakreślenie dwóch stanowisk w przedmiocie sposobów stwierdzania cechy indywidualności. Tak więc zdaniem autorki indywidualność dzieła można stwierdzić przez zastosowanie koncepcji statystycznej jednorazowości, zaproponowanej przez M. Kummera. Wśród zwolenników wymienia: J. Bartę i R. Markiewicza, M. Szacińskiego, J. Szwaję, J. Marcinkowską. Drugie stanowisko polega na poszukiwaniu indywidualności przez zastosowanie dwustopniowego testu. Zgodnie z tą metodą na pierwszym etapie badania należy wykluczyć występowanie przesłanki indywidualności wyłącznie w sytuacji, gdy twórca w trakcie pracy nad dziełem nie dysponował żadną swobodą decyzyjną w zakresie kształtowania utworu, a następnie należy wykazać kryterium subiektywnej nowości dzieła, przy czym potwierdzenia stosowania tej metody autorka dopatruje się na gruncie stanowisk przedstawionych w judykaturze. Zob. J. Banasiuk, *Współtwórczość i jej skutki w prawie autorskim*, Warszawa 2012, s. 78 i n. Z kolei W. Machała, dokonując gruntownego przeglądu stanowisk, wyróżnia w ramach przesłanki działalności twórczej (cechy twórczości) koncepcję minimalistyczną i rygorystyczną, a w ramach przesłanki indywidualnego charakteru koncepcję podmiotową (subiektywną) oraz przedmiotową (obiektywizującą). Zob. *idem*, *Utwór*..., s. 123–179.

Zgodnie z założeniem o racjonalności prawodawcy[35] prawodawca, tworząc prawo, posiada najlepszą wiedzę naukową w odniesieniu do regulowanej dziedziny. Ponadto należy przyjąć, że prawodawca, kreując przedmiot autorskoprawnej ochrony, kierował się określonymi akceptowanymi społecznie wartościami. Ustalenie tych wartości, a wcześniej ustalenie adekwatnego fragmentu wiedzy merytorycznej pozwoli wyznaczyć nieprzekraczalne granice pasa nieostrości na gruncie wykładni przepisu art. 1 ust. 1 pr. aut. Wskazany interpretacyjny wysiłek nie tylko utrzymuje podejmowane rozumowanie w określonych metodologicznych ramach, ale przede wszystkim może zapewnić jednolitość orzecznictwa we wszystkich przypadkach tzw. granicznych. Zaprezentowana w pracy koncepcja jest rezultatem podejmowanych przeze mnie od dawna wysiłków skoncentrowanych na próbie rozwiązania podnoszonych od lat w literaturze problemów z wytyczaniem granic prawnoautorskiej ochrony.

W tym miejscu mogę wyraźnie sformułować postulat, zgodnie z którym poszukiwanie kryterium, z wykorzystaniem którego dokona się szacowania przedmiotów (rezultatów wysiłku intelektualnego człowieka) do zakresu desygnatów nazwy „utwór", powinno odbywać się z uwzględnieniem dorobku współczesnych nauk o człowieku[36]. Ponieważ poszukujemy tu znaczenia zwrotu „działalność twórcza o indywidualnym charakterze", prakseologicznie najtrafniejszym wyborem wydaje się wykorzystanie do tego intelektualnego zabiegu odkryć neuroestetyki.

Neuroestetyka jest jedną z nowo powstałych dyscyplin kognitywnych, której celem jest naukowe wyjaśnienie zjawisk składających się na percepcję (lub szerzej: poznanie) dzieła sztuki. Jest ona przedsięwzięciem interdyscyplinarnym, w którym uczestniczą przedstawiciele różnych tradycyjnych dyscyplin badawczych, takich jak psychologia, fizjologia czy neurobiologia. Dyscypliny te, brane z osobna, pozostawały bezsilne w wyjaśnieniu fenomenu recepcji sztuki. Szczególną rolę odgrywają w neuroestetyce nauki o mózgu (neurobiologia, neurofizjo-

---

[35] Zob. M. Zieliński. *Wykładnia*..., s. 298 i n.

[36] Należy zauważyć, że poszerzanie perspektywy badawczej o dorobek innych nauk nie jest obce nauce prawa autorskiego. Warto zwrócić uwagę choćby na koncepcję warstwowej budowy utworu. Zob. A. Kopff, *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca*, Kraków 1961, s. 83. Z nowszych zob. D. Kasprzycki, *Problematyka pojęcia utworu jako przedmiotu prawa autorskiego, aspekty psycho- i socjologiczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 71 (1999), s. 5 i n.; M. Drozdowicz, *Dzieło multimedialne jako nowa kategoria polskiego prawa autorskiego na tle koncepcji budowy utworu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 78 (2001), s. 108–114; W. Machała. *Utwór*..., s. 141 i n.

logia); ich techniki badawcze i schematy pojęciowe są szczególnie pomocne przy analizie percepcji dzieła sztuki jako zjawiska uwarunkowanego procesami zachodzącymi na poziomie neuronalnym. Neuroestetyka w ramach zadań badawczych stawia wiele pytań. Z uwagi na ramy wypowiedzi zwrócę w tym miejscu uwagę jedynie na najważniejsze z nich, sformułowane przez P. Przybysza i P. Markiewicza. Mianowicie wśród zadań neuroestetyki autorzy wymieniają poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jakie są podobieństwa i różnice w zakresie pobudzenia centralnego układu nerwowego podczas percepcji nieartystycznego i artystycznego przedmiotu. Ponadto celem neuroestetyki jest zbadanie, jakie emocje towarzyszą odbiorowi dzieła sztuki i czym się różnią od emocji przeżywanych na co dzień[37]. Dodać należy, że diagnostyka koniecznych cech utworu w świetle wiedzy naukowej opierać się powinna na założeniu, że obiekt spełnia przesłanki autorskoprawnej ochrony tylko wtedy, gdy wywołuje określoną reakcję emocjonalną, co pokrywa się z neuroestetyczną koncepcją działa sztuki jako superbodźca[38], który w odróżnieniu od innych obiektów w znacznym stopniu obciąża nasze struktury poznawcze[39]. Zgodnie z przyjętą tu metodologią przyznanie bądź odmowa przyznania prawnoautorskiej ochrony zależna jest od posiadania przez obiekt tzw. granicznej cechy „twórczości o indywidualnym charakterze". Cechy tej poszukujemy w badanym obiekcie na podstawie reakcji odbiorcy[40], która jest spełniona pod warunkiem, że w jego organizmie pojawią się przynajmniej trzy reakcje, takie jak: 1) skupienie uwagi; 2) odrzucenie przez system percepcyjny konwencjonalnego odbiór obiektu; 3) wywołanie emocji estetycznej[41].

[37] Zob. szerzej P. Przybysz, P. Markiewicz, *Neuroestetyka. Przegląd zagadnień i kierunków badań*, http://www.academia.edu/2008741/Neuroestetyka, s. 108 (dostęp 31.01.2017).

[38] S. Zeki, *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem*, Kraków 2009, s. 31; J. Bremer, *Neuroestetyka: Czy przyszłość estetyki leży w neuronauce?*, „Estetyka i Krytyka" 28 (1/2013), s. 9.

[39] Powyższą tezę przedstawiłam już we wcześniejszych publikacjach, niemniej jednak jej falsyfikacja wymaga jeszcze dalszych, pogłębionych badań. Warto jednak zauważyć, że w literaturze pojawiały się już koncepcje, jakkolwiek bez szerszego metodologicznego uzasadnienia, zwracające uwagę na przydatność kryterium reakcji estetycznej w ocenach w przedmiocie przyznawania bądź odmowy przyznania autorskoprawnej ochrony. Zob. A. Nowak-Gruca, *Konieczne*..., s. 99 i n.; A. Quaedvlieg, *The Tripod of Originality and the Concept of Work in Dutch and European Copyright*, „Gewerblicher Rechtsschutz und Urheberrecht. Internationaler Teil" 12 (2014), s. 1105–1112.

[40] Podobnie w koncepcji A. Kopffa, który zakładał, że uzupełnienie utworu jest dziełem odbiorców i perceptorów.

[41] Zob. P. Przybysz, P. Markiewicz, *Neuroestetyczne aspekty komunikacji wizualnej i wyobraźni*, w: *Obrazy w umyśle. Studia nad percepcją i wyobraźnią*, red. P. Francuz, Warszawa 2007, s. 111–148; V.S. Ramachandran, *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa. O czym mówi mózg?*, Warszawa 2012, s. 211-237; S. Zeki, *Blaski*..., s. 68 i n.

Współczesne metody naukowe i narzędzia diagnostyczne pozwalają te reakcje psychofizjologiczne mierzyć, i to nie tylko za pomocą wysoce wyspecjalizowanych i kosztownych metod neuroobrazowania. Weryfikacja tej hipotezy wymaga jednak pogłębionych badań, także empirycznych. Ze względu na rozmiary wypowiedzi w tym miejscu muszę ograniczyć się jedynie do jej przedstawienia, co nie oznacza, że rezygnuję z rozwinięcia tej problematyki w dalszych pracach nad problemem.

Podsumowanie

Artykuł stanowił próbę zbudowania pewnego metodologicznego szkieletu do badań nad wykorzystaniem wiedzy naukowej w zastosowaniach prawniczych. Konkretnie chodziło o zaprezentowanie takiego modelu wykładni przepisów prawa autorskiego, który udoskonalony w toku dalszych, pogłębionych studiów będzie mógł dostarczyć rozwiązań zapewniających jednolitość orzecznictwa w obszarze, który problemem niepewności prawa był dotychczas szczególnie dotknięty. W świetle ekonomicznych analiz prawa autorskiego niepewność prawa w zakresie odmowy bądź przyznania ochrony ze strony prawa wyłącznego nie tylko podważa zaufanie do systemu prawa, lecz także skutkuje nieoptymalną alokacją zasobów, co z perspektywy postulatu generowania dobrobytu społecznego jest rozwiązaniem ekonomicznie nieefektywnym.

Ramy artykułu wymusiły taki a nie inny jego kształt, zatem ograniczyłam się tu jedynie do przedstawienia koncepcji wykładni pojęcia utworu (w znaczeniu pragmatycznym), i wytyczenia ścieżek, którymi można podążać w kierunku wyeliminowania nieostrości pojęć użytych w art. 1 ust. 1 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Wiedza naukowa, na gruncie prawa autorskiego, w szczególności z zakresu neuroestetyki, może bowiem dostarczyć nowego spojrzenia na problemy prawa autorskiego, które dotychczas pozostawały nierozwiązane. Mowa tu o wskazywanych od lat w literaturze i doktrynie trudnościach z wytyczaniem granic prawnoautorskiej ochrony.

Użyte przez ustawodawcę zwroty definiujące przedmiot ochrony prawa autorskiego (utwór) cechuje wyjątkowy stopień nieostrości, zatem wykładnia przepisu art. 1 ust. 1 pr. aut. wymaga określenia nieprzekraczalnych granic pasa nieostrości, a także określenia kryterium (zespołu kryteriów), z którego wykorzystaniem dokona się szacowania przedmiotów (rezultatów wysiłku intelektualnego człowieka) do zakresu desygnatów nazwy utwór. Przeprowadzone

w artykule rozważania opierały się na założeniu, zgodnie z którym konieczne cechy utworu powinny być dostatecznie diagnostyczne, czyli powinny wskazywać zespół konstytutywnych cech desygnatów tej nazwy. Językowa niedookreśloność zwrotów użytych w definicji utworu wymusza poszukiwanie znaczenia zwrotu „działalność twórcza o indywidualnym charakterze" w oparciu o dyrektywy funkcjonalne intelektualne i aksjologiczne, co jak wykazano w artykule, ma szczególne znaczenie w przypadkach tzw. granicznych. Przeprowadzone tu badania logiczno-językowe doprowadziły też do wyraźnego sformułowania tezy, zgodnie z którą normatywne cechy utworu, twórczość i indywidualność, mogą być interpretowane przy wykorzystaniu współczesnej wiedzy naukowej, a odkrycia neuroestetyki mogą przyczynić się do spójnego z aktualną wiedzą naukową formułowania deskryptywnych założeń, pozwalających formułować bardziej precyzyjne niż dotąd uzasadnienia w przedmiocie przyznania bądź odmowy przyznania ochrony ze strony prawa autorskiego. Niemniej jednak jej falsyfikacja, a także znalezienie odpowiedzi na inne postawione tu pytania wymaga dalszych, pogłębionych badań o inter- i transdyscyplinarnym charakterze.

Literatura

Banasiuk J., *Współtwórczość i jej skutki w prawie autorskim*, Warszawa 2012.

Barta J., Markiewicz R., *Prawo autorskie*, Warszawa 2013.

Bremer J., *Neuroestetyka: Czy przyszłość estetyki leży w neuronauce?*, „Estetyka i Krytyka" 28 (1/2013), s. 9–28.

Brożek B., *O naturalizacji prawa*, http://www.academia.edu/19955761/O_naturalizacji_prawa, s. 42–47 (dostęp 7.01.2017).

Brożek B., *Derywacyjna koncepcja wykładni z perspektywy logicznej*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 1 (2006), s. 81–92.

Drozdowicz M., *Dzieło multimedialne jako nowa kategoria polskiego prawa autorskiego na tle koncepcji budowy utworu*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 78 (2001), s. 108–114.

Flisak D., *Utwór multimedialny w prawie autorskim*, Warszawa 2008.

Gęsicka D.K., *Wykładnia pojęć w prawie autorskim*, „Prace z Prawa Własności Intelektualnej" 117 (2012), s. 66–77.

Kasprzycki D., *Problematyka pojęcia utworu jako przedmiotu prawa autorskiego, aspekty psycho- i socjologiczne*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej" 71 (1999), s. 5–20.

Kopff A., *Dzieło sztuk plastycznych i jego twórca*, Kraków 1961.

Machała W., *Utwór. Przedmiot prawa autorskiego*, Warszawa 2012.

Matczak M., *Interpretacja prawnicza w świetle semantyki Kripkego–Putnama*, „Państwo i Prawo" 6 (2008), s. 66–78.

Nowak-Gruca A., *Konieczne cechy utworu. Uwagi po 20 latach obowiązywania ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" R. LXXVII, 2 (2015), s. 91–103.

Przybysz P., Markiewicz P., *Neuroestetyczne aspekty komunikacji wizualnej i wyobraźni*, w: *Obrazy w umyśle. Studia nad percepcją i wyobraźnią*, red. P. Francuz, Warszawa 2007.

Przybysz P., Markiewicz P., *Neuroestetyka. Przegląd zagadnień i kierunków badań*, http://www.academia.edu/2008741/Neuroestetyka, s. 107–149 (dostęp 31.01.2017).

Quaedvlieg A., *The Tripod of Originality and the Concept of Work in Dutch and European Copyright*, „Gewerblicher Rechtsschutz und Urheberrecht. Internationaler Teil" 12 (2014), s. 1105–1112.

Ramachandran V.S., *Neuronauka o podstawach człowieczeństwa. O czym mówi mózg?*, Warszawa 2012.

Rosati E., *Originality in a Work, or a Work of Originality: The effects of the infopaq decision*, „European Intellectual Property Review" 2011, vol. 33, no 12, s. 746–755.

Saługa P., *Sposoby wyodrębniania definicji legalnych*, „Państwo i Prawo" 5 (2008), s. 76–86, http://www.lex.pl/akt/-/akt/sposoby-wyodrebniania-definicji-legalnych (dostęp 11.02.2017).

Shulman R.G., *Brain Imaging: What it Can (and Cannot) Tell Us About Consciousness*, Oxford 2013.

Sokołowska D., *„Omnis definitio periculosa", czyli kilka uwag o zmianie paradygmatu utworu*, w: *Zarys prawa własności intelektualnej*, t. 1: *Granice prawa autorskiego*, red. M. Kępiński, Warszawa 2010, s. 1–24.

Tischner A., *Kumulatywna ochrona wzornictwa przemysłowego w prawie własności intelektualnej*, Warszawa 2015.

Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Komentarz, red. E. Ferenc-Szydełko, Warszawa 2011.

Wróblewski J., *Rozumienie prawa i jego wykładnia*, Wrocław 1990.

Załuski W., *Ewolucyjna filozofia prawa*, Warszawa 2009.

Zeki S., *Blaski i cienie pracy mózgu. O miłości, sztuce i pogoni za szczęściem*, Warszawa 2009.

Zieliński M., Ziembiński Z., *Uzasadnianie twierdzeń, ocen i norm w prawoznawstwie*, Warszawa 1988.

Zieliński M., *Wykładnia prawa. Zasady – reguły – wskazówki*, Warszawa 2017.

Zieliński M., *Derywacyjna koncepcja wykładni jako koncepcja zintegrowana*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" 3 (2006), s. 93–101.

INTERPRETATION AS TO PREMISE OF COPYRIGHT PROTECTION IN THE SO-CALLED "BORDERLINE" CASES. THE OUTLINE OF A METHOD

Summary

In the Internet age, information inflation, sudden growth of visual and various arts, technologically advanced communication forms, the new challenges pertaining to establishment of a borderline level of works are emerging with regard to copyright. On the other hand, the issue regarding indication of necessary features of a piece of work based on a traditional dogmatic method is still unsolved. For this reason, the article deals with an attempt to form a methodological framework aimed at naturalization of copyright, and this is in the light of an assumption according to which normative features of a piece of work: creativity and individualism, can be interpreted by means of contemporary scientific knowledge.

Keywords: copyright, interpretation of the law, object of copyright (work)